

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Leszek Bielecki (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania C. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. i P.G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 listopada 2021 r.,
zażalenia odwołujących się na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 11 marca 2021 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach
postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 11 marca 2021 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w K. z 13 lutego 2020 r., zniósł w całości postępowanie przed Sądem Okręgowym i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. decyzją z 17 lipca 2019 r. stwierdził, że P.G. jako pracownik u płatnika składek nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 18 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 13 lutego 2020r. zmienił decyzję w ten sposób, że ustalił, iż P.G. jako pracownik u płatnika składek C. Spółki z o.o. w T. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 18 września 2017 r. Ustalił, iż C. Spółka z o.o. w T. została zarejestrowana w 27 czerwca 2017 r. Powstała w wyniku przekształcenia prowadzonej przez P.G. działalności gospodarczej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której głównym przedmiotem działalności jest sprzedaż i dostarczanie specjalistycznych narzędzi. Zarząd spółki jest dwuosobowy - prezesem zarządu jest P.G., zaś członkiem zarządu – P.S.. Każdy członek zarządu jest upoważniony do samodzielnej reprezentacji spółki. P.G. posiada 999 udziałów spółki. Drugim udziałowcem jest I.G. posiadająca 1 udział spółki. 15 września 2017 r. P.G. zawarł z pełnomocnikiem spółki umowę o pracę na stanowisku przedstawiciela handlowego na czas nieokreślony w wymiarze 1/2 etatu. Pełnomocnictwa do zawarcia umowy udzieliło nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki. Spółka zatrudniła ubezpieczonego, gdyż potrzebowała pracownika na stanowisku przedstawiciela handlowego, na którym zatrudnienie ubezpieczonego ograniczyło koszty spółki, jak i czas, gdyż nie było konieczne przeszkolenie odwołującego z produktów będących przedmiotem działalności spółki, o których miał wiedzę z racji prowadzenia działalności gospodarczej. Oprócz ubezpieczonego spółka zatrudnia 6 pracowników, w tym dwóch przedstawicieli handlowych. Ubezpieczony pozyskiwał nowych klientów, utrzymywał relacje z obecnymi klientami, świadczył doradztwo techniczne i materiałowe, przygotowywał oferty handlowe. Jego pracę na stanowisku przedstawiciela handlowego nadzoruje członek zarządu – P.S., który udziela mu urlopów i podpisuje przedstawione przez niego raporty. P.S. może samodzielnie wypowiedzieć P.G. umowę o pracę. Ubezpieczony podpisuje listę obecności i otrzymuje oddzielne wynagrodzenie jako pracownik i oddzielne wynagrodzenie jako prezes. Obowiązki wiążące się ze stanowiskiem prezesa zarządu pozwoliły P.G. na wykonywanie pracy przedstawiciela handlowego w wymiarze połowy etatu. Dziennie na wykonywanie obowiązków przedstawiciela handlowego poświęca 4 godziny. Jako prezes zarządu przede wszystkim zajmuje się sprawami finansowymi spółki. Sąd Okręgowy uznał, iż odwołanie zasługiwało na uwzględnienie. Odwołujący rzeczywiście realizował

obowiązki pracownicze na stanowisku przedstawiciela handlowego - pozyskiwał nowych klientów, utrzymywał relacje z obecnymi klientami, świadczył doradztwo techniczne i materiałowe oraz przygotowywał oferty handlowe. Wbrew zarzutom organu rentowego, nie sposób przyjąć, iż w stosunku prawnym łączącym strony, nie było elementu pracowniczego podporządkowania z uwagi na fakt, iż P.G. jest większościowym udziałowcem w odwołującej spółce. Sąd Okręgowy wskazał na orzecznictwo Sądu Najwyższego i stwierdził, że wspólnik dwuosobowej spółki z o.o., który w charakterze pracownika osobiście zarządza zakładem pracy w imieniu takiego pracodawcy (art. 3¹ k.p. w związku z art. 22 § 1 i § 1¹ k.p.), jest obowiązkowo objęty pracowniczym tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym. P.G. jest większościowym udziałowcem w C. Spółce z o.o. w T., został zatrudniony na podstawie umowy o pracę na stanowisku przedstawiciela handlowego realizującego zadania spółki i jest w tym zakresie podporządkowany poleceniom innego członka zarządu - dyrektora handlowego P.S. (...). Nie można stwierdzić, że członek wieloosobowego zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może wykonywać pracowniczego zatrudnienia w tej spółce i to niezależnie od stanowiska. Obowiązki wykonywane przez ubezpieczonego w ramach umowy o pracę są odrębne od zarządzania. Jego praca w ogóle nie wiąże się z zadaniami z zakresu zarządu, a z obsługą i pozyskiwaniem klientów. Praca ta była przy tym potrzebna dla spółki, która czerpała z niej korzyści i nie ponosiła kosztów związanych z doszkalaniami i wdrażaniem nowego pracownika. To właśnie znajomość działalności spółki, określony potencjał intelektualny, doświadczenie, a wreszcie powiązanie kapitałowe ze spółką, predestynują do zatrudnienia wspólnika w spółce jako pracownika. W przeciwnym razie wymagałoby to zatrudnienia osoby trzeciej. Nie może być tak, że wspólnik, który jest w stanie podołać obowiązkom świadczenia pracy na rzecz spółki, byłby zmuszony do zatrudnienia przy tej pracy innej osoby, jeżeli może takie obowiązki wykonywać osobiście w ramach zatrudnienia o naturze pracowniczej. Ta sama osoba może więc być wspólnikiem i być zatrudniona przez spółkę jako jej pracownik, jednak stosunek pracy między tymi stronami musi charakteryzować się wszystkimi istotnymi cechami wymienionymi w art. 22 § 1 k.p.

Sąd Apelacyjny stwierdził nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym (art. 379 pkt 2 k.p.c.). W uzasadnieniu wskazał, iż w doktrynie podkreśla się, że mimo ujęcia w art. 210 § 1 k.s.h. zagadnienia reprezentacji spółki od strony pozytywnej, regulacja ta w istocie wyraża zakaz reprezentowania spółki przez organ (zarząd), w którego skład wchodzi druga strona umowy czy sporu, tj. członek zarządu. W konsekwencji obowiązuje regulacja negatywna, wykluczająca od reprezentacji cały zarząd, a tym samym wszystkich jego członków (...). Odnośnie do pojęcia „umowy między spółką a członkiem zarządu” należy zauważyć, że już na gruncie unormowania art. 203 dawnego Kodeksu handlowego, zawierającego identyczną regulację jak zwarta w komentowanym przepisie, powstała kontrowersja, jakie umowy obejmuje zakaz reprezentacji spółki przez członka zarządu. Sąd Najwyższy w wyroku z 23 marca 1999 r., II CKN 24/98 (...) wyraził pogląd, iż wyłączenie prawa reprezentacji dotyczy jedynie umów związanych z pełnioną funkcją w zarządzie, a więc np. umowy zlecenia, kontraktu menadżerskiego czy umowy o pracę. Stanowisko to było jednak kontestowane przez przedstawicieli doktryny, których zdaniem nie można zawężyć zakresu unormowania art. 203 k.h. (obecnie art. 210 § 1 k.s.h.) tylko do tej kategorii umów. W grę wchodzi wszelkie czynności prawne między członkiem zarządu spółki a samą spółką, a nie tylko związane ze sprawowaną funkcją (umowy o zarządzenie spółką). U podstaw omawianej regulacji leży bowiem dążenie do wykluczenia sytuacji, w której jedna i ta sama osoba dokonywać będzie czynności, ogniskując w sobie konflikt interesów pomiędzy spółką jako osobą prawną a członkiem zarządu jako osobą fizyczną. Przepis ma na względzie ochronę interesów spółki, a nie wspólników, stąd też nawet i oni nie mogą zmienić założeń normatywnych poprzez np. udzielenie członkowi zarządu pełnomocnictwa do działania w sytuacji objętej hipotezą wskazanej normy prawnej (...). Do podobnych konkluzji doszedł również Sąd Najwyższy w wyroku z 18 sierpnia 2005 r., V CK 104/05, odstępując od wcześniej prezentowanego stanowiska i stwierdzając, że celem przepisu art. 203 k.h. (a obecnie art. 210 k.s.h.) jest ochrona interesów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jej wspólników na wypadek konfliktu interesów, który może się ujawnić w sytuacji, gdy członek zarządu zawiera umowę z „samym sobą”, a więc w sytuacji, gdy po obu stronach umowy występują te same osoby. Powołane przepisy

nie różnicują przy tym czynności prawnych i dotyczą wszystkich umów między spółką a członkiem zarządu, bez względu na to, czy umowy te mają związek z pełnioną funkcją w zarządzie spółki. Na taki właśnie cel komentowanego przepisu wskazał Sąd Najwyższy również w wyroku z 9 września 2010 r., I CSK 679/09. Wprawdzie w analizowanym przypadku z pewnością nie można mówić o ewentualnym konflikcie interesów pomiędzy spółką a prezesem jej zarządu przy zawieraniu lub realizacji umowy pomiędzy tymi podmiotami, jednak poglądy doktryny i judykatury na temat wykładni przepisu art. 210 § 1 k.s.h. w odniesieniu do tego rodzaju czynności prawnych stanowią pewną wskazówkę interpretacyjną również w zakresie wykładni drugiej części hipotezy zawartej w nim normy prawnej (...). Istota problemu sprowadzała się do właściwej wykładni pojęcia „sporu” w rozumieniu przepisu. Jak zauważył Sąd Najwyższy we wskazanym w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia prawnego wyroku z 17 marca 2010 r., nie ulega wątpliwości, że pojęcie „sporu” obejmuje swym zakresem postępowanie przed sądem powszechnym, w którym po obu stronach procesu występują członek zarządu i spółka. Przepis art. 210 § 1 k.s.h. ma chronić spółkę, jej wspólników i wierzycieli przed niekorzystnymi dla spółki decyzjami jej zarządu, a niebezpieczeństwo podejmowania takich decyzji jest uzasadnione, gdy oba podmioty występują po przeciwnych stronach sporu sądowego. Ma on zastosowanie nie tylko wtedy, gdy członek zarządu uzyskuje status strony procesu, ale także wtedy, gdy przystępuje w charakterze interwenienta ubocznego do strony pozostającej w sporze ze spółką. Pozycja interwenienta ubocznego jest bardzo zbliżona do pozycji strony, do której przystąpił. Zgodnie z art. 79 k.p.c., interwenient uboczny jest, tak jak strona, uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy; co więcej, czynności te nie mogą pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił. Podobnie w uzasadnieniu uchwał z 22 października 2009 r., III CZP 63/09 oraz z 12 stycznia 2010 r., III CZP 120/09 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że na gruncie przepisów Kodeksu spółek handlowych ustawodawca dostrzegł możliwość wystąpienia kolizji pomiędzy interesem indywidualnym członka zarządu a interesem spółki, nadając prymat ochrony interesowi spółki. Przejawem tej ochrony są przepisy nakazujące członkom zarządu wyłączenie się od rozstrzygania

spraw w przypadku sprzeczności interesu spółki z ich interesem lub z interesem ich bliskich (art. 209 i 377 k.s.h.), ograniczające prawo reprezentacji spółki przez zarząd w przypadku zawierania umów z członkiem zarządu lub w sporze z nim (art. 210 i 379 k.s.h.). Cel tych przepisów sprowadza się do ochrony spółki przed nadużyciami związanymi z kierowaniem się przez członków zarządu własnym interesem, mogącym pozostawać nawet w ewidentnej sprzeczności z interesem spółki. Przepisy te nie wymagają, aby sprzeczność taka rzeczywiście występowała. Chodzi bowiem o potencjalną kolizję indywidualnych interesów piastunów zarządu z interesem samej spółki. Udział w podejmowaniu decyzji członków zarządu bezpośrednio zainteresowanych danym rozstrzygnięciem ze swej istoty stwarza potencjalnie stan niepewności co do bezstronności takich osób, a tym samym podważa zaufanie, jakim zostali oni obdarzeni przez wspólników w akcie powołania. Pod pojęciem „sporu”, o jakim mowa w art. 210 § 1 k.s.h., w orzecznictwie sądowym rozumie się więc nie tylko typowe postępowania procesowe, w których po jednej stronie występuje członek zarządu, a po drugiej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale także postępowania nieprocesowe z udziałem tych podmiotów w charakterze uczestników. W konkluzji Sąd Apelacyjny wskazał, że pod pojęciem „sporu”, o jakim mowa w 210 § 1 k.s.h., rozumie się wszelkie postępowania sądowe, zarówno procesowe jak i nieprocesowe, zaś w przypadku postępowania procesowego – taką sytuację, gdy spółka i członek jej zarządu występują po przeciwnych stronach (powoda i pozwanego), jak i wtedy, gdy występują wobec siebie w innych relacjach (strona - interwenient przystępujący do sprawy po drugiej stronie). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się przy tym, że dla przyjęcia istnienia sporu jako przesłanki wyłączenia reprezentacji spółki przez członka jej zarządu nie jest konieczne wystąpienie rzeczywistej sprzeczności interesów tych podmiotów, lecz wystarczająca w tym względzie jest potencjalna kolizja owych interesów. Ponadto, zgodnie z art. 477¹¹ § 1 k.p.c. w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych nieco inaczej niż w postępowaniu zwykłym oznaczono strony procesowe. Są nimi bowiem: ubezpieczony w rozumieniu art. 476 § 5 pkt 2 k.p.c., inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy, o którym mowa w art. 476 § 4 k.p.c. i zainteresowany, którego definicję zawarto w art. 477¹¹ § 2 k.p.c. W

judykaturze podkreśla się, iż tradycyjne oznaczenie stron postępowania (powód i pozwany) w tej kategorii spraw jest nieprawidłowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2001r., II UKN 161/00). Zauważa się także, że przepis art. 477¹¹ k.p.c. daje uprawnienie do kontroli decyzji organu rentowego przez sądy pracy i ubezpieczeń społecznych z inicjatywy osób, których praw i obowiązków ona dotyczy, niezależnie od adresata tej decyzji. Unormowanie to gwarantuje udział w postępowaniu sądowym wszystkim takim osobom (także tym, które pominięte zostały w postępowaniu administracyjnym) i potwierdza zasadę, że uchybienia w procedurze administracyjnej nie mają wpływu na wynik sprawy przed sądem powszechnym (wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2009r., I UK 189/09). W tej sprawie spór dotyczył podlegania P.G. poczynając od 18 września 2017 r. ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z C. Sp. z o.o. w T.. Odwołanie od wydanej w tym zakresie decyzji organu rentowego z 17 lipca 2019 r. wywiódł zarówno P.G., jak i płatnik składek C. Sp. z o.o. w T., w imieniu której pełnomocnictwa profesjonalnemu pełnomocnikowi do reprezentowania spółki udzielił prezes jej zarządu – P.G., który wprowadził jako członek zarządu jest upoważniony do samodzielnej reprezentacji spółki, jednak charakter niniejszego sporu - toczącego się przy udziale członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i samej spółki, powodując konieczność reprezentacji spółki przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego przez zgromadzenie wspólników, skutkuje w konsekwencji nieważnością postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c., albowiem pełnomocnik jednej ze stron tego postępowania nie był należycie umocowany, czyniąc koniecznym - z mocy art. 386 § 2 k.p.c. - uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie w całości postępowania przed Sądem Okręgowym i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Gdy sąd drugiej instancji stwierdził nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, zarzuty apelacyjne stron nie mogły być rozpoznane, ponieważ ustalenia tego sądu zostały dokonane na podstawie wyników postępowania dotkniętego nieważnością, a zatem należało uznać je za nieistniejące (wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2002 r., II UKN 771/00).

W zażaleniu (art. 394¹ § 1¹ w zw. z art. 394 § 2 i 3 k.p.c.) ubezpieczony i spółka zarzucili: 1. naruszenie art. 210 § 1 k.s.h poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie występuje spór pomiędzy Spółką, a członkiem jej zarządu, podczas gdy w sprawie nie występuje spór pomiędzy Spółką a Ubezpieczonym, a ich interesy są tożsame; 2. naruszenie art. 210 § 1 k.s.h poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie występuje choćby potencjalna kolizja interesów pomiędzy Spółką, a członkiem jej zarządu, podczas gdy interesy Spółki i Ubezpieczonego są równoległe i niesprzeczne względem siebie; 3. naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie Spółka i członek jej zarządu występują po różnych stronach postępowania podczas gdy już na etapie postępowania administracyjnego Spółka i Ubezpieczony działały na zasadzie art. 28 Kodeksu postępowania administracyjnego po tej samej stronie postępowania, w opozycji do stanowiska organu rentowego; 4. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez niedostateczne rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, iż interesy Spółki i Ubezpieczonego w jakimkolwiek zakresie i choćby potencjalnie są sprzeczne, podczas gdy Sąd drugiej instancji nie przeprowadził wystarczającej analizy i nie wykazał jakiegokolwiek choćby hipotetycznej sprzeczności interesów Spółki i Ubezpieczonego, która na gruncie niniejszej sprawy rzeczywiste odzwierciedlenie, a w konsekwencji Sąd błędnie ustalił, iż interesy Spółki i Ubezpieczonego pozostają w sprzeczności, podczas gdy obie strony zmierzają do utrzymania łączącego strony stosunku pracy, a pomiędzy dążeniami Spółki oraz Ubezpieczonego nie zachodzi jakakolwiek sprzeczność choćby mająca charakter potencjalny, co doprowadziło do stwierdzenia przez Sąd drugiej instancji do nieważności postępowania, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, iż nieważność taka nie zachodzi w niniejszej sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny niezasadnie stwierdził nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c., przyjmując nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego spółki.

Sprawa z odwołania ubezpieczonego od decyzji organu rentowego jest sprawą cywilną - art. 1 k.p.c. Przedmiotem tej sprawy jest pracowniczy tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. Sąd pierwszej instancji w sferze prawa materialnego stwierdził prawidłowo zawartą umowę o pracę i wykonywanie pracy przez ubezpieczonego na rzecz spółki. Na tej podstawie zakwestionował i zmienił negatywną decyzję pozwanego organu rentowego.

Natomiast Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się w kwestii materialnoprawnej, bo z urzędu stwierdził nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. i z tej przyczyny zniósł postępowanie przed Sądem pierwszej instancji.

Powstaje zatem wstępna kwestia, czy w takim ujęciu nieważności postępowania spełnił się pierwszy etap postępowania sądowego, czyli czy odwołanie od decyzji prócz ubezpieczonego mogła wnieść również spółka, wszak ubezpieczony i spółka mają zdolność sądową i procesową. Postępowanie sądowe miałoby wrócić do punktu wyjścia, lecz nie może się toczyć, gdyż pełnomocnik procesowy spółki nie mógł zostać ustanowiony przez ubezpieczonego (odwołującego), bo w tym zakresie nie może działać jako prezes zarządu. Taka przeszkoda ma wynikać z art. 210 § 1 k.s.h.

Rzecz jednak w tym, że art. 210 § 1 k.s.h. nie jest przepisem prawa procesowego i nie reguluje nieważności postępowania przed sądem powszechnym. Przepis ten dotyczy relacji materialnej i z tej pozycji ma na uwadze ochronę interesów spółki (wspólników) i wierzycieli spółki. Na jego podstawie oceniać można zgodność z prawem tylko samego zobowiązania między spółką a członkiem zarządu. Wówczas niewłaściwa reprezentacja spółki może rzutować na wadliwość umowy z członkiem zarządu.

W tej sprawie Sąd nie stwierdził nieważności umowy o pracę ze względu na reprezentowanie spółki przed drugiego członka zarządu ani ze względu na wady umowy (np. pozorność) albo obojętność prawa, ani też ze względu na niewykonywanie zatrudnienia, czyli brak pracy w relacji właściwej dla stosunku pracy.

Trzeba mieć na uwadze, iż już z samej ustawy wynika to, że członek zarządu może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę – 203 § 1 k.s.h. Umowa o pracę może stanowić wówczas prawną podstawę zapłaty za pracę w zarządzie spółki. Wedle ustaleń, zawarta umowa o pracę nie miała być zapłatą za czynności w zarządzie, lecz za czynności pracownicze wynikające z działalności gospodarczej spółki.

To co jest dozwolone nie może być zakazane. Spółka i odwołujący byli zgodni, że zawierają umowę o pracę. Umowa ta została zakwestionowana przez organ rentowy ze względu na brak podporządkowania pracodawcy, lecz nie została zakwestionowana przez Sąd w postępowaniu odwoławczym.

Podkreśla się to, gdyż Sąd Apelacyjny analizę przesłanki nieważności postępowania łączy z potrzebą ochrony interesu spółki.

Nie bez racji zarzucają skarżący, iż interes spółki i odwołującego nie był sprzeczny.

Prowadzi to do istoty problemu procesowego, gdyż nienależyte umocowanie pełnomocnika strony z art. 379 pkt 2 k.p.c. ma charakter obiektywny w ujęciu proceduralnym. Chodzi przede wszystkim o osobę pełnomocnika i prawidłowe udzielenie mu pełnomocnictwa przez mocodawcę (reprezentowany przez pełnomocnika podmiot prawa). Wystarcza więc prawidłowa umowa (zlecenia) między spółką a pełnomocnikiem procesowym.

Można się zgodzić z Sądem Apelacyjnym, że skoro umowy z członkiem zarządu nie można zawrzeć z pominięciem art. 210 § 1 k.s.h., to taki sam reżim należałoby utrzymać również dla ustanowienia pełnomocnika procesowego spółki w sytuacji sporu członka zarządu ze spółką. Wszak postępowanie sądowe ma zastąpić to co strony mogą same umówić (zmienić w sytuacji prawnej), lecz nie czynią tego ze względu na brak porozumienia lub niezgodność umowy z prawem.

Prawodawca w art. 210 § 1 k.s.h. ma na uwadze systemową ochronę spółki w sytuacji już tylko potencjalnej sprzeczności interesów spółki i członka zarządu, co odnosi się również do sytuacji, gdy członek zarządu, z którym ma być zawarta umowa jest dominującym współnikiem.

Konsekwentnie, skoro prawo materialne dozwala na zawieranie takich umów między spółką a członkiem zarządu, to regułę reprezentacji spółki z 210 § 1 k.s.h.,

należałoby odnosić też do pełnomocnictwa procesowego. W przeciwnym razie w postępowaniu sądowym można by obejść chroniącą spółkę regulację z art. 210 § 1 k.s.h., przykładowo przez czynności dyspozycyjne pełnomocnika procesowego ustanowionego przez członka zarządu w sprawie tego członka zarządu ze spółką. Wówczas można by twierdzić, że należyte umocowanie pełnomocnika (wymagane w art. 379 pkt 2 k.p.c.) w takiej konfiguracji podmiotowej może się nie spełniać, gdyż nie zabezpiecza interesu spółki.

Nie jest to jednak równoznaczne z nieważnością postępowania w tej sprawę na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c., tylko dlatego, że pełnomocnictwa procesowego udzielił właśnie członek zarządu, który jest stroną postępowania sądowego, w którym spółka bierze udział.

Odmienność tego postępowania i również oceny przesłanki nieważności postępowania wynika ze szczególnej pozycji organu rentowego w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym. Rzecz w tym, że organ rentowy może zakwestionować tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym w aspekcie formalnym (zawarcia umowy) i materialnym (realnego zatrudnienia), w tym w przypadku braku relacji właściwej dla stosunku pracy – art. 22 k.p.

Chodzi jednak o to, że spółka ani członek zarządu nie mają wpływ na prawo organu rentowego do kontroli tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym i wydania w tym przedmiocie określonej decyzji.

Spółka ani odwołujący nie mogą zakończyć postępowania w drodze procesowej czynności dyspozycyjnej stron (przykładowo niemożliwa jest ugoda sądowa – art. 477¹² k.p.c.).

Postępowanie sądowe spełnia funkcję kontrolną i skupia się na stwierdzeniu obiektywnych warunków (przesłanek) świadczących o rzeczywistej i zgodnej z prawem realizacji tytułu ubezpieczeń społecznych.

Dla przyjęcia nieważności postępowania nie wystarcza zatem zapatrywanie, że skoro spółka zawarła umowę o pracę, kwestionowaną przez organ rentowy, to w sądowym postępowaniu odwoławczym powinna mieć pełnomocnika procesowego, którego nie może powołać członek zarządu objęty decyzją. Chodzi o to, że stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawa prywatnego. Decyzja nie likwiduje relacji prywatnej (zobowiązaniowej) między spółką a

członkiem zarządem (nie zmienia sytuacji faktycznej). Przed sądem ubezpieczeń społecznych decyduje się o podleganiu ubezpieczeniom społecznym w aspekcie powszechnego prawa ubezpieczeń społecznych.

Uprawnione jest zatem stwierdzenie, iż w sądowym postępowaniu odwoławczym od decyzji organu rentowego, stwierdzającej niepodleganie ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki z o.o. z tytułu zawartej z nim umowy o pracę, nie jest nieważne umocowanie (pełnomocnictwo) do reprezentowania spółki udzielone pełnomocnikowi przez tego członka zarządu (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Innymi słowy sprawa z ubezpieczenia społecznego o podleganie ubezpieczeniom społecznym podlega samodzielnemu rozpatrzeniu w aspekcie wymaganych przesłanek prawa ubezpieczeń społecznych, czyli niezależnie od tego czy interes zatrudniającej spółki i zatrudnianego członka zarządu jest sprzeczny albo zgodny – art. 210 § 1 k.s.h.

Ocena i ważenie tego interesu nie jest uzasadnione także ze względów systemowych. Nieważność postępowania to sytuacja wyjątkowa w postępowaniu sądowym. Postępowanie sądowe jest ważne, chyba że zostanie stwierdzona jego nieważność. Nieważność postępowania zależy od szczególnej wadliwości procesowej (*numerus clausus*). Jest ściśle określona w procedurze. Art. 379 pkt 2 k.p.c. ma na uwadze bezwzględną a nie względną przyczynę nieważności postępowania. W takiej sytuacji wykładnia przesłanki nieważności postępowania powinna być ścisła.

Z tych przyczyn za zasadne można uznać też zarzuty zażalenia, co uzasadnia orzeczenie jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. w zw. art. 394¹ § 3 k.p.c.).